

III NIEDZIELA ADWENTU – 11 XII 2005

Znaki chrztu świętego

Jan Chrzciciel w czasie Adwentu zapowiada chrzest Duchem Świętym. Najważniejszym momentem tego chrztu jest zanurzenie nas w obecność Chrystusa przez sakrament chrztu. Warto przyjrzeć się znakom widzialnym, zewnętrznym, które towarzyszą nowemu życiu przychodzącemu przez chrzest.

– znak obmycia wodą: obmycie w Duchu Świętym

Widzimy najpierw znak obmycia wodą. To, co widać, jest znakiem czegoś niewidzialnego: obmycia odnawiającego i odradzającego w Duchu Świętym. Najczęściej chrzczymy małe dzieci. To ważny znak: chrzest jest darem niezasłużonym. Gdyby zapytać kogoś z rodziców, czym zasłużyły sobie na chrzest przyniesione dzieci, cóż można przedstawić jako dowód tego, że zasługują na ten wielki dar? Pewnie powiedzieliby, że niczym specjalnym nie zasługują. Nie otrzymują chrztu za coś. Otrzymują go w prezencie. Takie też słowa brzmią z liturgii chrztu: „Przyniesione przez was dzieci otrzymają nowe życie z wody i z Ducha Świętego” To ważne: nie „wezmą”, ale „otrzymają”. Nie da się wziąć daru nowego życia. Dar nowego życia można tylko otrzymać. Można go przyjąć w prezencie. Warto pamiętać zachwyty św. Pawła, kiedy odkrył, na czym polega dar nowego życia, kiedy pisał w Liście do Galatów: „Spodobało się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej” Wtedy go wybrał i „powołał łaską swoją” Spodobało Mu się, „aby objawić Syna swego we mnie” (Ga 1,15-16).

Warto pamiętać, co zapisano o Janie Chrzcicielu: „Już w łonie matki napełniony będzie Duchem Świętym” (por. Łk 1,13-15).

– znak namaszczenia

Towarzyszy sakramentowi chrztu także znak namaszczenia olejem krzyżma. To coś, co widać, a jest znakiem niewidzialnego: zaproszenia do życia w rodzinie Ducha Świętego. I takie słowa będą towarzyszyć temu znakowi z liturgii chrztu:

„On sam [Chrystus] namaszcza was krzyżmem zbawienia, abyście włączeni do ludu Bożego wytrwali w jedności z Chrystusem”

– znak białej szaty

Towarzyszy sakramentowi chrztu widzialny znak białej, pięknej, nowej szaty. To, co widać, jest znakiem czegoś niewidzialnego: szaty, którą przywdziewa dusza człowieka. Starożytni chrześcijanie – jeszcze w V wieku wspomina się o tym w Irlandii – przez wiele dni po chrzcie chodzili w białym ubraniu, aby przypominać sobie i innym, jak wielki dar otrzymali; aby przypominać sobie i innym, kim się stali.

– znak zapalanej świecy

Towarzyszy nam jako ostatni z widzialnych, przekonujących znaków także znak zapalanej świecy, wraz ze słowem modlitwy, „aby wasze dzieci postępowały zawsze jak dzieci światłości”

Dar nowego życia jest też zaproszeniem do innego, nowego życia, także w tym, co się odnosi do relacji między ludźmi: „To się Bogu podoba – mówił nam dzisiaj Apostoł – jeśli dobrze czynicie” (1 P 2,20).

Wspominaliśmy w mijającym roku często i obficie szczegóły życia Jana Pawła II. Wspominali prezydenci, premierzy, ludzie sławni i znani. Tuż po śmierci Papieża poproszono też o wspomnienie o nim niejaką Jidit Tsirer. Ma teraz 73 lata i mieszka w Hajfie, w Izraelu. Jej imię 60 lat temu wymawiano jako Edyta. Wtedy mieszkała w Polsce i w 1945 roku miała 13 lat.

Zapytano Jidit Tsirer o wspomnienie związane z Janem Pawłem II dlatego, że w 1945 roku właśnie zwolniono ją z niemieckiego obozu pracy przymusowej i w wywiadzie dla telewizji powiedziała, że pamięta, jak siedziała w padającym śniegu na brzegu ulicy w jakiejś wsi. Była zbyt słaba, żeby wstać i iść dalej, i nikt nie zwracał na nią uwagi.

„Nagle zjawił się przede mną ktoś – opowiedziała Jidit w izraelskiej telewizji na początku kwietnia 2005 roku – jak anioł z nieba. Przyniósł mi kubek herbaty i dwie kromki chleba. Z serem. Po chwili zapytał, czy chcę gdzieś pójść. Powiedziałam mu, że chcę iść do Krakowa, ale nie mam siły wstać. Wyciągnął rękę i podniósł mnie. Ale nogi nie chciały mnie podtrzymać i upadłam. Więc podniósł mnie i wrzucił na plecy jak worek z mąką. I zaniósł mnie: 4 kilometry”. A był to młody Karol Wojtyła.

W wywiadzie dla BBC przy innej okazji dodała: „To było tak, jakby Bóg zstąpił z nieba” W 1997 roku pojechała do Rzymu dziękować Papieżowi. Kiedy w roku 2000 Jan Paweł II pielgrzymował po Izraelu, spotkała go w Jerozolimie. Jeszcze na ostatnie święta Bożego Narodzenia dostała ręcznie napisaną kartkę z życzeniami po polsku. Skarżyła się, że trudno ją było odczytać, tak niewyraźnie Papież już pisał.

„Aby wasze dzieci postępowały zawsze jak dzieci światłości”. To też mieści się w znakach chrztu: by przyniesione dzieci otrzymały nowe życie z wody i z Ducha Świętego, by Chrystus sam namaścił je krzyżmem zbawienia, aby włączone do ludu Bożego wytrwały w jedności z Chrystusem, by przyoblekały się w Chrystusa i aby zawsze postępowały jako dzieci światłości.

ks. Andrzej Siemieniowski